

ANNA FILIPCZAK-KOCUR
(Opole)

***Informacje o sejmach i sejmikach
w korespondencji Sapiehów
w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum
w Kijowie***

**Informationen über Parlamente und Landtage
in der Korrespondenz der Familie Sapieha
im Zentralstaatsarchiv für Geschichte der Ukraine von Kiev**

1. Informacje o sejmach w przekazach epistolarnych. 2. Leon Sapieha do syna z sejmu 1620 r. 3. Krzysztof Zawisza o sejmie warszawskim 1626 r. 4. Andrzej Zawisza o sejmie 1629 r. 5. Opinie Stefana Paca o przebiegu sejmu 1638 r. 6. Informacje o konwokacjach litewskich i sejmikach.

1. Informationen über Reichstage in Briefen. 2. Leon Sapiehas Korrespondenz an seinen Sohn vom Parlamenten 1620. 3. Krzysztof Zawisza über das Warschauer Parlament 1626. 4. Andrzej Zawisza über das Parlament 1629. 5. Verlauf des Parlament 1638 aus der Sicht von Stefan Pac. 6. Information über litauische Einberufungen und Landtage.

1

Zespół ten liczy 1052 jednostki z lat 1402–1831 i pochodzi z Dereczyna¹. Najciekawsze informacje w sprawach sejmowych znalazłam w korespondencji Leona Sapiehy oraz Krzysztofa Zawiszy do Jana Stanisława Sapiehy, a dotyczą one sejmów z lat 1620, 1626 (zwyczajnego), 1629 (zwyczajnego) oraz 1638. Korespondencja ta nie była do tej pory wykorzystana przez autorów biografii trzech pierwszych sejmów.

2

Jan Stanisław Sapieha był synem Leona; w 1617 r. został marszałkiem nadwornym, w 1621 r. marszałkiem wielkim litewskim. Nie był obecny na

¹ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy w Kijowie [dalej: CPHAUK] F. 48; A. R a c h u b a, *Archiwa Sapiehów – ich losy i stan obecny*, Miscellanea Historico-Archivistica 1998, t. IX, s. 105.

sejmie odbywającym się pod wrażeniem klęski cecorskiej (3 XI–11 XII 1620 r.), ale był informowany o obradach, między innymi przez swego ojca Leona Sapiechę. Pierwszy list datowany jest na 15 września², czyli dziesięć dni od rozpoczęcia sejmku. Była to niedziela upamiętniona zamachem na życie Zygmunta III, ale informacja o tym znalazła się dopiero na końcu listu³.

Leon Sapiecha pisał, że posłowie *slabą obronę radzą, tak jakoby to nas dotyczyć nie miało*. Posłowie, zwłaszcza krakowscy i sandomierscy, uparli się wymóc na królu, aby wyprawił na Ukrainę *de suo* 1000, a przynajmniej 600 ludzi. Kosztami wyprawy starali się obciążyć także duchowieństwo. Proponowano, aby arcybiskup gnieźnieński, Jan Wężyłe i biskup krakowski, Marcin Szyszkowski wyprawili po 300 ludzi, inni biskupi – po 200, 100 lub kilkudziesięciu. Duchowni oczywiście bronili się przed takim obciążeniem, ale ostatecznie zadeklarowali: arcybiskup gnieźnieński – 100 konnych i 50 pieszych, biskup krakowski – 100–150 piechoty oraz 50 konnych. Leon odradzał synowi wystawienia liczego pocztu z uwagi na wysokie koszty. Do każdej rotacji trzeba dołożyć: *porucznika kontentować, darować, towarzystwo częstować*. Przypomniawszy ciężący jemu samemu dług „moskiewski” 150 tys. zł. *Książęta Zbarascy, chociaż wielcy panowie, mający wiele od króla, wystawiają tylko 200 jazdy kozackiej oraz 200 piechoty* – pisał⁴. Obaj książęta uważali się za pomijanych przez króla w nadaniach dóbr i urzędów; mieli o to żal do monarchy. Jednak inaczej postrzegali to inni.

Kiedy kanclerz dowiedział się o decyzji syna wystawienia 200 kopijników, 200 piechoty i 100 jazdy kozackiej, wyraził dezaprobatę. W końcu napisał, że posłowie *wycisnęli* na senatorach duchownych i świeckich te pocztu. On sam też obiecał wystawić 100 kozaków i 100 piechoty⁵.

Drugi problem, o którym kanclerz informował syna, to skrócenie sejmku do trzech tygodni. Wyrażał przy tym powątpiewanie, by było to możliwe. Sejm trwał już prawie dwa tygodnie, a jeszcze niczego nie postanowiono. Jednak nieliczni tylko chcieli, aby obradował sześć tygodni. Sapiecha odniósł jednak wrażenie, że nie skończy się przed upływem przewidzianego czasu, chociaż zaraza zbierała już ofiary na Pradze. Leon bał się o syna, odradzał mu przyjazd do Warszawy. W końcu listopada (27) okazało się, że wszyscy zgodzili się na skrócenie sejmku, a nawet o to prosili, oprócz braci Zbaraskich

² Leon Sapiecha, kanclerz wielki litewski, do Jana Stanisława Sapiechy, marszałka nadwornego litewskiego, 15 X 1620 r. z Warszawy; CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 800.

³ Informacja jest krótka, że Piekarski – brat pani wielkorządczyni krakowskiej Domaszewskiej starszej, targnął się czekaniem na króla, gdy wchodził o godzinie 8 do kościoła św. Jana. Ludzie wpadli w panikę i zaczęli uciekać z miasta, sądząc, że Tatarzy na króla napadli i zabili go. W liście z 30 listopada (*ibidem*, nr 802), Lew pisał o straceniu Piekarskiego.

⁴ Potwierdzają to także inne źródła (J. Pietrzak, *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 61). Książęta Zbarascy przedstawili projekt walki z Tatarami i zaproponowali liczebność pocztów (*loc. cit.*).

⁵ L. Sapiecha do J. S. Sapiehy 27 XI 1620 r. z Warszawy, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 801.

oraz kilku posłów z województw krakowskiego i sandomierskiego⁶. Kanclerz przypuszczał, że w tym tygodniu skończy się sejm, bo wybrano już deputację do konstytucji z koła poselskiego⁷. Tak się jednak nie stało; sejm dalej obradował, a Lew pisał o oziębłości wielkiej do ratunku i obrony. Niemniej 30 listopada mógł poinformować syna o uchwaleniu 8 łanowych, kwarty z Wielkiego Księstwa oraz innych niewymienionych podatków⁸.

Interesująca jest ponadto reakcja na wieść o porażce wojska polskiego w okolicach Cecory. Jeszcze 15 listopada pisał kanclerz, że *pan Żółkiewski pewnie zabit*, a 30 listopada: *...ludzie wierzyć nie chcą, żeby wojsko z p. hetmanem zginąć miało*. W Warszawie wiedziano jednak już o przewiezieniu ciała hetmana bez ręki i bez głowy do Baru, o osobach wziętych do niewoli, m.in. o Łukaszu Żółkiewskim. Wiedziano w Warszawie o przygotowaniach tureckich do wojny. Leon Sapieha pisał o przyprowadzeniu cesarzowi tureckiemu 6 tys. wielbłądów oraz mnóstwa koni z Azji, które gromadzono na polach dobrudżskich, o sprowadzeniu dział używanych przeciwko Persji do Konstantynopola. Znalazła się również informacja o napadzie Kozaków na Warnę oraz o panice z tego powodu w stolicy tureckiej, którą zamknięto na trzy dni po tym wydarzeniu⁹.

3

Najszersza relacja dotyczy sejmu warszawskiego z 1626 r. (27 stycznia – 10 marca). Są to dwa listy Krzysztofa Zawiszy do Jana Stanisława Sapiehy, wówczas już marszałka wielkiego litewskiego. Zawisza był w Warszawie na dwa dni przed rozpoczęciem sejmu, czyli 25 stycznia. Jednak jego pierwszy list jest datowany dopiero na 21 lutego¹⁰, ale informował o przebiegu sejmu od jego początku. Może nawet Krzysztof robił sobie notatki, bo wymienił liczbę obecnych senatorów na początku obrad. Było ich tylko dziesięciu z kasztelanami małymi. Wśród nich hetman wielki litewski, wojewoda wileński, Leon Sapieha oraz obaj kanclerze: koronny i Albrycht Stanisław Radziwiłł¹¹

⁶ Posłem z województwa krakowskiego był Jerzy Zbaraski, z województwa sandomierskiego jego brat Krzysztof. Wbrew realiom, nuncjusz A. Diotallevi pisał 13 XI 1620 r., że Zbarascy opowiadali się za skróceniem sejmu (J. Pietrzak, *Po Cecorze...*, s. 58).

⁷ L. Sapieha do J. S. Sapiehy 27 XI 1620 r. z Warszawy, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 801.

⁸ L. Sapieha do J. S. Sapiehy 30 XI 1620 r. z Warszawy, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 802. Istotnie prawie cała Litwa uchwaliła 8 łanowych. Jednak powiat oszmiański zadeklarował tylko 2, podobnie jak województwo mińskie, a Inflanty 4 łanowe (J. Pietrzak, *Po Cecorze...*, s. 104).

⁹ L. Sapieha do J. S. Sapiehy 30 XI 1620 r. z Warszawy, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 802.

¹⁰ Krzysztof Zawisza do J. S. Sapiehy, marszałka w. litewskiego 21 II 1626 r. z Warszawy, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 834.

¹¹ Krzysztof Zawisza nie wymieniał nazwisk i imion kanclerzy, tylko godności. Nie odnotował, że kanclerz koronny Waclaw Leszczyński był chory. Miał na uwadze zapewne podkanclerza,

– litewski. Posłów koronnych zgromadziło się nie więcej niż dwudziestu, a litewskich nie było nawet dziesięciu¹². Marszałkiem wybrano *unanymi concensu* Jakuba Sobieskiego – wojewodzica lubelskiego. Propozycję od tronu wygłosił biskup łucki, podkanclerz koronny Stanisław Łubiński. Dalej omówił ogólnie wota senatorskie, w których niemal wszyscy radzili przenieść wojnę do Szwecji, uchwalić podatki, ale nie mówiono, ile i jakie, poruszono sprawę mennicy i zniżenia monety. Podkanclerz prosił, aby radzono nad obroną Inflant. Po wotach marszałek upomniał się o rozdanie wakansów. Komu i jakie urzędy dano poinformował oczywiście Krzysztof swojego szwagra¹³.

Następnie król wyznaczył senatorów rezydentów – tych, którzy zeszłego roku nie mogli się stawić z powodu zarazy.

31 stycznia dowiedziano się w Warszawie o klęsce pod Walmują (16–17 stycznia) i o rozbiciu obozu litewskiego przez Szwedów. Zawisza skomentował to powściągliwie, wszak pisał do autora tej klęski i głównego poszkodowanego, że nowina ta *wszystkich srodze poturbowała*. 3 lutego wojewoda wileński, hetman wielki litewski Leon Sapieha zdawał relację o tym w izbie poselskiej. Następnego dnia wysłano do senatu posła Andrzeja Korycińskiego z prośbą, aby jeszcze przed zakończeniem sejmu hetman wielki jechał do obozu i zaciągnął wojsko, a hetman polny, Krzysztof Radziwiłł aby zatrzymał swoje wojsko oraz by król pozwolił mu je powiększyć. Ponadto sugerowano, że rozproszeni żołnierze z obozu J. S. Sapiehy powinni się gromadzić pod regimentem hetmana polnego. Zawisza jako „domowy sługa” Sapiehów protestował przeciwko temu, grożąc nawet, że *do żadnej rzeczy nie przystąpi, jeśli się tak stanie*. Był jednak osamotniony, nie miał żadnego wsparcia. Przyznał, że hetman polny cieszy się wielkim poważaniem w izbie, a nasi (czyli sapieżyńscy) z powodu respektu do niego i *gęby nie rozdiewają*. Jedni się go boją, inni nie chcą rozgniewać. Król w odpowiedzi na to poselstwo wyjaśnił, że z ważnych przyczyn i *pewnych respektów* nie chce i nie może

Stanisława Łubińskiego, biskupa łuckiego, który wygłosił propozycję od tronu, co Zawisza odnotował (J. K w a k, *Sejm warszawski 1626 roku*, Opole 1985, s. 61).

¹² Jest to bliskie informacji P. N. Żukowiczaa (*Sejmowa borba pravoslavnogo zapadno ruskogo dvorjanstva s cerkovnoj unijnej*, cz. 4, Persburg 1910, s. 44), że na rozpoczęciu sejmu nie było więcej niż 15 posłów. Według innej informacji, wysłuchało propozycji 40 posłów (J. K w a k, *Sejm warszawski...*, s. 68).

¹³ Kasztelanę trocką – Albrychtowi Władysławowi Radziwiłłowi (nominacja 8 V 1626 r.; *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, opr. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 159); województwo smoleńskie – Aleksandrowi Korwinowi Gosiewskiemu (nominacja 15 VI 1625 r., *ibidem*, s. 130); referendarię – wojewodzicowi witebskiemu Mikołajowi Zawiszy (nominacja 15 VI 1625 r.; *ibidem*, s. 173), pisarstwo wielkie – Krzysztofowi Korwinowi Gosiewskiemu (nominacja 15 VI 1625 r.; *ibidem*, s. 130); krajczym został Mikołaj Wiesiołowski (nominacja 31 III 1626 r.; *ibidem*, s. 59) a stolnikiem – ksiązę Aleksander Radziwiłł (nominacja 3 VII 1626 r.; *ibidem*, s. 188). Trzy z tych nominacji sięgają połowy minionego roku.

przepowiadać służby panu hetmanowi polnemu. Hetman wielki, nie mając wojska i pieniędzy, sam nie chce jechać.

Istotnie Lew Sapieha usprawiedliwiał niepowodzenia w Inflantach brakiem pieniędzy w skarbie, z którego wziął tylko 45 tys. zł, a ze swoich dołożył 100 tys. zł uzyskane za zastaw dóbr. Wyjaśniał, że dowództwo przekazał synowi, ponieważ wojsko tego żądało. W istocie wypadł dość marnie na tle swego rywala Krzysztofa Radziwiłła, kiedy w izbie odczytano jego sprawozdanie. Hetman polny przedstawił stan wojska i wydatki na nie. Zdobył sobie uznanie posłów¹⁴.

Zawisza opisuje sytuację, która przypomina odbijanie pileczki. 5 lutego¹⁵ izba zwróciła się do króla, aby monarcha z senatem podali najlepsze sposoby obrony. W odpowiedzi usłyszeli, że powinni zrobić to sami posłowie w swojej izbie. Litwini deklarowali, że do żadnych narad nie przystąpią, póki obrona Litwy od strony Inflant nie będzie postanowiona. Następnie stracono dwa dni, nie mogąc zdecydować, o czym mają mówić, a dalej dyskutowano o obronie od Tatarów. *W gniazdach macać, czy bronić się na granicach swoich.*

Potem rozpatrywano egzorbitancje, z których wybrano dziesięć¹⁶. Zawisza skrzętnie je zanotował, jak również odpowiedź na nie, którą posłowie usłyszeli w senacie. Nie byli usatysfakcjonowani nią, ponieważ nie chciano jej dać *in scriptis*. Posłowie przedstawili ponownie egzorbitancje 20 lutego, ale brak o tym informacji w omawianym tu liście Andrzeja Zawiszy, który kończy relację 21 lutego, uparcie pisząc *january*. Oprócz znanych i omówionych w literaturze egzorbitancji, pojawiła się w liście Andrzeja Zawiszy nowa kwestia – przydania komisarzy do urzędu podskarbiego, którą to funkcję mieliby pełnić dożywotnio. Król nie wyraził na nich zgody, tłumacząc, że nie ma takiego prawa i byłaby to szkodliwa nowość. Mogłoby to ponadto ograniczyć kompetencje innych urzędników w przyszłości. W konkluzji swej Andrzej Zawisza zapisał, że w efekcie koło poselskie było niezadowolone i wszystkie egzorbitancje znowu odesłano do recesu, nie umieszczając żadnego punktu w konstytucjach¹⁷.

Posłowie litewscy deklarowali, że do żadnych konsultacji nie przystąpią, póki nie uchwali się obrony Inflant, czyli podatków na wojsko. 19 lutego odbyła się „sesja”, czyli narada u biskupa wileńskiego, na którą przybyli wszyscy senatorowie i posłowie litewscy. Byli to: biskup wileński Eustachy Wołłowicz, wojewodowie: wileński Lew Sapieha, mściśławski Janusz Skumin Tyszkiewicz, dorpacki Mikołaj Kiszka, kasztelan wendeński Gothard Jan Tyzenhaus, kanclerz Albrycht Stanisław Radziwiłł, podkanclerz Paweł Stefan Sapieha, podskarbi wielki Krzysztof Naruszewicz i starosta żmudzki Hieronim

¹⁴ J. K w a k, *Sejm warszawski...*, s. 73.

¹⁵ Do końca tego listu Zawisza myli luty ze styczniem.

¹⁶ Omawia je wszystkie J. K w a k (*Sejm warszawski...*, s. 92–98).

¹⁷ A. Zawisza do J. S. Sapiehy, z Pragi, b.d. III 1626 r., CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 835.

Wołłowicz¹⁸. Spodziewano się przyjazdu w nocy kasztelana wileńskiego Mikołaja Hlebowicza¹⁹. Proponowano uchwalić wojnę na „wszystkie lata” za 4 łanowe rocznie²⁰. Ponadto zgłoszono następujący projekt liczebności armii: 3 tys. husarii, 2 tys. rajtarów, 1 tys. kozaków, 6 tys. piechoty niemieckiej i węgierskiej. Decyzji żadnej nie podjęto. Czekano na deklaracje koronne. Korona deklarowała dwa podymne, przeciwko czemu Litwa protestowała. Nową informacją jest przede wszystkim projekt dotyczący armii²¹.

Hetman polny, Krzysztof Radziwiłł przyjechał tydzień przed konkluzją²² – odnotował Zawisza – ale i przy nim nie zaraz o obronie Inflant obradowano. Okazał się *adherentem królewskiej strony, nad ludzkie mniemanie*. Uchwały podatkowe zapadły dwa dni przed konkluzją. Uchwalono 4 łanowe – tak w Koronie, jak i na Litwie – oraz inne podatki *nemine contradicente*. Konkluzja²³ odbyła się na górze w senacie, ponieważ w izbie poselskiej na nic zgody nie było. Król, chociaż chory na nogę, przyszedł również do senatu i siedział do końca. Obrona stała się *unanimitier*. Pozwolili senatorowie, starostowie i dzierżawcy litewscy kwartę, czyli donatywę. Sejm zakończył się o godzinie 9 lub 10 wieczorem z *wielkim u ludzi podziwieniem*. Tym razem księżę hetman polny mówił bardzo mało, tylko kilkakrotnie odezwał się krótko, deklarując dalszą służbę, chociaż inni do łaski pańskiej go uprzedzają. Zawisza pisał o skrypcie do archiwum, który nazwał *prywatną konstytucją, która ma być „in archivo Regni”, a dotyczył on wojny z Gustawem*²⁴. Wymienił ponadto najważniejsze konstytucje. Interesujące jest omówienie konstytucji o Trybunale Radomskim. Otóż postanowiono Trybunał Radomski w Koronie i w wielkim Księstwie Litewskim w Wilnie! Jest to jeszcze jeden dowód na to, że najwyższy sąd skarbowy litewski potocznie nazywano też Trybunałem Radomskim. Nie uchwalono natomiast propozycji dotyczącej powołania komisarzy przy wojsku koronnym, gdyby miało podlegać pod regiment hetmanów litewskich. Na to król *simplicitier* nie pozwolił²⁵.

Hetman polny Krzysztof Radziwiłł na prywatnej audiencji u króla, po konkluzji, która trwała kwadrans, mówił o swoich pracach dla Rzeczypospolitej, o tym, że inni go do łaski królewskiej uprzedzają, ale jest gotów

¹⁸ J. Kwak (*Sejm warszawski...*, s. 78) pisze, że przybył on na początku marca.

¹⁹ J. Kwak nie wymienia obecnych na tej naradzie kasztelana wendeńskiego, kanclerza, podskarbiego i starosty żmudzkiego (*Sejm warszawski...*, s. 77).

²⁰ Tylko na 3 lata (*loc. cit.*).

²¹ Nie wspominał o nim autor monografii tego sejmu. Zawisza informował ponadto o drożyznie w Warszawie, o braku śniegu, ale i o mrozach oraz o podwyższonym stanie wody na Wiśle.

²² Radziwiłł przybył 27 lutego (J. Kwak, *Sejm warszawski...*, s. 79).

²³ *Ibidem*, s. 110–116.

²⁴ Na sejmie uchwalono dwa skrypty. Jeden dotyczył zwołania sejmu nadzwyczajnego na wypadek niebezpieczeństwa tureckiego i tatarskiego oraz dyspozycji finansowych dotyczących obrony kresów południowo-wschodnich (*ibidem*, s. 109), drugi – wojny ze Szwecją (*ibidem*, s. 111).

²⁵ Nie wspomina o tym J. Kwak.

służyć nadal. Odpowiedział mu kanclerz litewski, dziękował Marszałek poselski Jakub Sobieski. Nie wiadomo, czy Krzysztof odszedł z zamku ukontentowany – skomentował Zawisza. Komentarz ten miał pewnie złagodzić ból adresata, o którym w Warszawie nie mówiono nic dobrego z powodu porażki w Inflantach. Krzysztof Radziwiłł przy końcu konkluzji złożył rezygnację z dowództwa nad częścią wojsk litewskich.

4

Relację z sejmu zwyczajnego z 1629 r.²⁶ (9 stycznia – 20 luty) zaczyna Andrzej Zawisza od stwierdzenia, że *bardzo mało robiliśmy na sejmie* w sprawie najpoważniejszej – to znaczy obrony przed Szwedami, okupującymi Prusy. 14 lutego wyznaczono deputację do obmyślenia sposobu i środków prowadzenia wojny. Była to deputacja złożona z ośmiu senatorów, z których Andrzej Zawisza wymienił z urzędu tylko sześciu: arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Wężyka, kasztelana krakowskiego Jerzego Zbaraskiego, wojewodę wileńskiego Leona Sapiechę, wojewodę brzeskiego Jakuba Szczawińskiego, wojewodę sandomierskiego Stanisława Koniecpolskiego, podkanclerzego koronnego Tomasza Zamoyskiego. Nie wymienił marszałka wielkiego koronnego Mikołaja Wolskiego oraz podskarbiego wielkiego litewskiego Krzysztofa Naruszewicza²⁷. Do deputacji tej weszło dwudziestu posłów, spośród których do tej pory znani byli tylko Krzysztof Radziwiłł, Jakub Sobieski i Jerzy Ossoliński²⁸. Oprócz nich, wszedł również Krzysztof Zawisza. Jego informacje są bardzo ważne i nowe, gdy chodzi o obrady tej deputacji. Píše on, że senatorzy odwotowali, ale bardzo *libertatibus nostris* przeciwne podają sposoby: pogłównie szlacheckie od każdego członka rodziny po 1 zł, także od każdej posiadanej wioski po 1 zł, a każdy chłop we wsi, *ile ma domostwa* po 1 gr od głowy. Drugi sposób to *nova vectigalia*, czyli podatek od sprzedaży i kupna płacony przez tych, którzy sprzedają i kupują. Na tę propozycję nie pozwalało całe Księstwo Litewskie. Pan krakowski, czyli Jerzy Zbaraski, *na novitates się sili, ale mu się nie powodzi, bo wszystko libertatibus contrariae*. Kolejne posiedzenie tej komisji odbyło się 16 lutego.

Informacje te są ważne chociażby dlatego, że wyjaśniają kilka kwestii. Zmieniają wykreowany przez Wandę Dobrowolską²⁹ wizerunek Jerzego Zbaraskiego jako nieprzejednanego wroga Zygmunta III i opozycjonisty – jak się wydaje – przede wszystkim dlatego, że walczył ze „świętym” hetmanem Żółkiewskim. Potrafił on zgłosić propozycje reformatorskie, nie

²⁶ K. Zawisza do J. S. Sapiehy 14 i 16 II 1629 r. z Warszawy, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 858, 862.

²⁷ A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Wrocław 1979, s. 60.

²⁸ *Loc. cit.*

²⁹ W. Dobrowolska, *Książęta Zbarascy w walce z hetmanem Żółkiewskim*, Przemyśl 1927.

licząc się z przywilejami szlacheckimi, chociaż swój prestiż budował na szlachcie. Jego projekt pobierania opłat od towarów sprzedawanych i kupowanych nie ochraniał szlachty. Nie wiadomo, czy to on zaproponował wymienione wyżej pogłówne szlachecko-chłopskie, ale wiadomo, że nie protestował przeciwko niemu. Ponadto zrozumiał jest jego protest, kiedy uchwalono podymne³⁰. Nie tylko dlatego, że najbardziej obciążało ono województwa ruskie, gdzie Zbarascy mieli swoje dobra, ale przede wszystkim dlatego, że Jerzy zgłosił wcześniej skuteczniejszy sposób zaspokojenia potrzeb skarbowych. Podymne zaakceptowano, ponieważ było wcześniej ściągane w królewskich, zatem znane, proste w naliczaniu, nie naruszało wolności szlacheckich.

Korespondencja Andrzeja Zawiszy z okresu sejmu zwyczajnego w 1629 r. potwierdza ponadto moje wcześniejsze ustalenia³¹, że Krzysztof Radziwiłł zjawił się po raz pierwszy w izbie poselskiej 14 lutego i nie był jeszcze dopuszczony do ucałowania ręki królewskiej. Był jednak obecny na obradach wymienionej wyżej deputacji. Nie witał się z wojewodą wileńskim, hetmanem Lwem Sapiehą. Wjeżdżał w asyście 100 osób „ochędźnie” odzianych, a za nim maszerował oddział piechoty. 16 lutego król nie „przypuścił” go jeszcze do ucałowania ręki, czyli nie pozwolił na oficjalne powitanie, upokarzając do końca sejmu dumnego księcia.

5

W odniesieniu do sejmu z 1638 r. (10 marca–kwiecień)³² znalazłam tylko dwa listy. Pisał je Stefan Pac, wówczas podkanclerz litewski, do Kazimierza Leona Sapiehy – marszałka nadwornego litewskiego³³. S. Pac nie opisywał przebiegu obrad, lecz przekazywał swoją opinię na ich temat. Dokładną relacją, jak wynika z treści listu, zajmowali się inni, których podkanclerz nazwał sługami. W pierwszym liście Stefan Pac pisze, że minęła już połowa sejmu, a jeszcze się nie zaczął. Chodziło o wprowadzenie Kawalerii Rycerzy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, o nałożenie ceł morskich na Gdańsk oraz na inne porty w Prusach, a także o czytanie na sejmie sprawozdań z posiedzeń senatu odbytych w okresie między sejmami, czyli o tak zwane *senatus consulta*. *My zaś twardo stoimy – pisał Pac – abyśmy*

³⁰ A. Filipczak-Kocur, *Sejm...*, s. 81.

³¹ A. Filipczak-Kocur, *Próba pojednania Krzysztofa Radziwiłła z Zygmuntem III na sejmie zwyczajnym w 1629 roku*, Zeszyty Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu 1979, Historia XVII, s. 68.

³² A. Tomaszek, *Sejm 1638 r. w obronie szlacheckiej równości*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1987, t. XXXIX, z. 2, s. 18–31.

³³ Stefan Pac, podkanclerz litewski, do Kazimierza Leona Sapiehy, marszałka nadwornego, 31 marca i 1 V 1638 r., z Warszawy, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 888, 889.

się in istam securitatem sprawowania się o nasze rady nie poddali. Pana Boga w te dni święte prosić będziemy, aby nam dał spiritum concordiae. Drugi list, datowany na dzień konkluzji, zawiera ocenę obrad. Gdyby dzieje tego sejmu opisać, trzeba by – zdaniem Paca – nie tylko arkusza papieru, ale skóry wołowej, a i tej byłoby za mało. Pisał to jako uczestnik 33 sejmów, na których *takich cudów nie widział*. Sejm trwał osiem tygodni, z czego dwa tygodnie koło poselskie zasiadało z królem i senatem. *Każdego dnia w tych dwu tygodniach sejm konał, częścią, iż prolongować nie chciano, a przecie prolongowano, aż też na koniec wysiedziawszy dzień cały z nocą w okrutnych hałasach i swarach, skleciliśmy go jakokolwiek* – zanotował S. Pac. Króla nie było na konkluzji; już kilka dni przedtem zachorował i nie pokazywał się w senacie. Posłowie pożegnali go leżącego w pokoju w łóżku. Nie było to jednak koniec dyskusji, ponieważ niektórzy z uczestników jeszcze „hałasowali” przez trzy dni u kanclerza koronnego Piotra Gembickiego, a czwarty dzień u podskarbiego koronnego Jana Mikołaja Daniłowicza. Przedłużyło to termin druku konstytucji i wysłania ich do kancelarii grodzich. Na koniec S. Pac wyraził życzenie, aby w przyszłości sejmy nie odbywały się w taki sposób.

Nie sposób przecenić korespondencji prywatnej w badaniach dziejów pierwszej Rzeczypospolitej, w tym i dziejów staropolskiego parlamentaryzmu. W omawianym tu wycinkowo zespole znajduje się mnóstwo informacji na temat zjazdów szlacheckich odbytych przed sejmami i po nich, zatem nie jest możliwe zaprezentowanie ich w całości. Pozwolę sobie tylko na kilka uwag uzupełniających.

6

Konwokacja w 1615 r. odbyła się w dniach 21 maja – 5 czerwca, po niedoszłym sejmie na początku roku, a uprzedzające ją sejmiki – w nietypowym terminie, jak pisze Andrzej Rachuba – 23 kwietnia. Połączono je z sejmikami relacyjnymi³⁴. Następnego dnia prosił podkanclerzy litewski Eustachy Wołłowicz Leona Sapię – kanclerza wielkiego litewskiego, aby napisał instrukcję *na zjazd główny*, wzięwszy pod uwagę nastroje szlachty na sejmikach, zwłaszcza tych, które zwykle sprawiały trudności. Oczywiście Wołłowicz nie mógł jeszcze znać uchwał sejmikowych. Wysłał listy do senatorów na ręce kanclerza, aby L. Sapięha przekazał je odpowiednim osobom według własnego uznania. Prosił także o korespondencję do urzędników. Decyzja o zwołaniu konwokacji była wiadoma szlachcie jeszcze przed sejmikami³⁵. Krzysztof Radziwiłł nie był na sejmiku z powodu

³⁴ A. R a c h u b a, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002, s. 261–262.

³⁵ Eustachy Wołłowicz do Leona Sapięhy 24 IV 1615 r. z Warszawy, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 574.

złego stanu zdrowia, ale na konwokację został wybrany³⁶, wziął w niej udział i przewodniczył izbie poselskiej³⁷. Instrukcję napisał L. Sapieha. Królowi podobała się *we wszystkich*³⁸. W 1617 r. zaniebano korespondencji do urzędników i dygnitarzy przed sejmikami oraz sejmikiem generalnym, i dlatego skarżył się Eustachy Wołłowicz, że *im tylko przez uniwersaly jako Tatarom sejmiki i zjazd główny złożono*³⁹. Nazwy „konwokacja” i „zjazd główny” używano zamiennie nawet w tym samym liście. Ostatnia konwokacja za rządów Zygmunta III odbyła się w 1624 r., mimo już wyraźnej niechęci szlachty do tej formy obrad⁴⁰. Eustachy Wołłowicz, chociaż określił ją jako *nieprawną*, to uważał, że *co na sejmie nie stanęło, wszak nam tego konwokacją naprawić, a na jedno się zgodzić*⁴¹.

Informacji o sejmikach w omawianej korespondencji jest wiele; skala ich ważności rozległa. Ograniczę się tu do ważniejszych. Należy do nich niewątpliwie relacja Jarosza Wołłowicza – podskarbiego wielkiego litewskiego⁴², o sejmiku gromnicznym (2 luty) w 1612 r. powiatu upickiego. Był to równocześnie sejmik relacyjny po sejmie z 1611 r.⁴³ Uchwalono na nim trzecie łanowe; wszystkie inne podatki pozwoliła szlachta z *ochotą* wydawać – według relacji podskarbiego. Nie przeszło to jednak całkowicie bezkonfliktowo. „Młodszy bracia” nie chcieli zgodzić się na trzecie łanowe, ponieważ inne województwa uchwały tylko dwa, i „to nie razem”. Istotnie, niektóre sejmiki pozwoliły na wybieranie tylko po jednym łanowym rocznie. Poważny konflikt spowodowała konstytucja *Poparcie wojny Moskiewskiej*⁴⁴. Dla wyjaśnienia problemu wydaje się celowe zacytowanie jej fragmentu: *Województwo Smoleńskie, y insze niektóre zamki y prowincye, z rąk nieprzyjacielskich rekuperowaliśmy, tedy one według przysięgi y powinności naszej Krolewskiej, Rzpltey iako własność dodaiemy, co szerzey osobne diploma od Nas Rzpltej dane wyraża*. Litwini oburzali się na to, że ziemia siewierska miała przyspaść

³⁶ K. Radziwiłł, hetman polny litewski, do L. Sapiehy 1 V 1615 r. z Wilna, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 575.

³⁷ A. Rachuba, *Wielkie Księstwo...*, s. 262.

³⁸ E. Wołłowicz do L. Sapiehy 15 V 1615 r. z Warszawy, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 577.

³⁹ E. Wołłowicz do L. Sapiehy 29 II 1617 r. z Wilna, *ibidem*, nr 626. Konwokacja obradowała w Wilnie 12–27 IV 1617 r., ale uprzedzające ją sejmiki odbyły się jeszcze na początku lutego (A. Rachuba, *Wielkie Księstwo...*, s. 262).

⁴⁰ A. Rachuba, *Wielkie Księstwo...*, s. 265.

⁴¹ E. Wołłowicz do L. Sapiehy z Werek 27 III 1624 r., CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 726.

⁴² J. Wołłowicz do L. Sapiehy z Pojezior 6 II 1612 r., CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 487.

⁴³ Autor monografii tego sejmu, J. Byliński (*Sejm z roku 1611*, Wrocław 1970) nie omówił w ogóle sejmików relacyjnych. W Bibliotece Narodowej w Kijowie przechowywany jest tom kopii z XIX w. (sygn. VIII 108m/152), w którym znajduje się dziennik z 1611 r. liczący 35 stron. Tom ten zawiera ponadto wiele innych ciekawych materiałów do sejmów z czasów pierwszego Wazy na tronie polskim, m.in. do sejmów: w 1618 r., 1620 r., 1625 r., 1628 r., do sejmu elekcyjnego Władysława IV w 1635 r., 1638 r.

⁴⁴ *Volumina legum*, wyd. J. Ochryzko, t. III, Petersburg 1859 (reprint), s. 5.

Koronie, a nie Litwie. Na sejmiku powiatu upickiego wyjaśniał szlachcie tę kwestię podskarbi Wołłowicz, broniąc kanclerza litewskiego Leona Sapiehę, który protestował przeciwko temu w czasie konkluzji sejmowej. Kanclerz litewski przypomniał prawa Wielkiego Księstwa do Smoleńska, Nowogrodu, Pskowa, Wielkich Łuk i innych miejscowości. Protestował też nazajutrz po sejmie, gdy dowiedział się, że taka właśnie konstytucja została zredagowana. Stało wówczas na tym, że miano to „zmazać” w porozumieniu z „pieczętarniami” koronnymi. Tak się jednak nie stało. Kiedy przyszło do podpisania niezmienionej konstytucji, L. Sapieha zaprotestował wobec króla oraz złożył stosowny protest w grodzie. Dokument kazał *zatrzymać*. W przypadku, gdyby go mimo wszystko opublikowano, przyrzekł wnieść pozew do Trybunału Wileńskiego i na roki ziemskie. Wszystko to napisał podskarbi Jarosz Wołłowicz, aby kanclerz wiedział, jak dba o jego reputację, *jako czule dbale i pilno poczuwasz się w urzędzie swoim [...] na wysokiej strażnicy ojczyzny naszej*. 3 XI 1611 r. król wydał dyplom, w myśl którego, nowo zdobyte terytoria przyłączono do Korony⁴⁵. Konstytucja następnego sejmu z 1613 r.⁴⁶ o przyłączeniu województwa smoleńskiego do Wielkiego Księstwa zadowolili już szlachtę litewską.

10 XI 1613 r. zjechała się szlachta na popis do Nowogródka, zgodnie z konstytucją sejmową⁴⁷. Popis ten zamienił się w jakąś demonstrację antymagnacką. Rozpoczęto go w kościele, następnie szlachecka brać wyjechała w pole, gdzie odłączyła się grupa szlachty od reszty. Zagarnąwszy chorążego, zaczęła się nad czymś naradzać. Następnie zażądała przyłączenia się wszystkich pozostałych do nich. Chciała odbyć popis tylko przed chorążym. Było wielu pijanych uczestników tego zjazdu. Kasztelan nowogródzki Samuel Wołłowicz radził się Lwa Sapiehy, jak potraktować taki despekt⁴⁸.

Niniejsze rozważania mają charakter informacji archiwalnej, a nie opracowania problemów zawartych w całej korespondencji. Trudno więc o oryginalne wnioski, poza jednym. Archiwa na wschód od granicy Rzeczypospolitej kryją jeszcze mnóstwo tajemnic i niespodzianek.

⁴⁵ Szerzej o tym: W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę*, Toruń 1995, s. 285.

⁴⁶ VI, t. III, s. 95–96.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 101.

⁴⁸ S. Wołłowicz do L. Sapiehy 11 IX 1613 r. z Nowogródka, CPHAUK, F. 48, op. 1, nr 527.